

*Szanowni Czytelnicy,*

Redakcja oddaje kolejny numer *Studiów*, do którego wybrała cztery artykuły, których Autorzy pochodzą z różnych ośrodków akademickich.

W pierwszym z nich, dr hab. P. Drzewiecki analizuje zagadnienie e-sportu, który stał się zjawiskiem kulturowym, społecznym i gospodarczym. Interesującym przedmiotem badań jest w tym kontekście osoba i wspólnota graczy wirtualnych, a skoro zatem podejmuje się analizy antropologiczne, pojawiają się również pytania natury teologicznej. E-sport jest również przedmiotem współczesnych nauk o komunikacji społecznej i mediach, w tym teologii komunikacji i mediów. W artykule podejmuje się próbę ustalenia nauki Kościoła katolickiego o mediach i komunikacji na temat e-sportu, jak również interpretacji teologicznej niepodjętych jeszcze w Magisterium zagadnień dotyczących zespołowych rozgrywek gier wideo w rzeczywistości wirtualnej. Zastosowano metodę teologii mediów i komunikacji oraz metodę jakościowej analizy i krytyki piśmiennictwa.

Katarzyna Miriam Kaczorowska, Autorka drugiego artykułu, dokonuje krótkiego przeglądu żydowskich źródeł rabinicznych w odniesieniu do Patriarchy Abrahama oraz jego doświadczeń życiowych, postrzeganych w judaizmie jako ciąg prób i testów. Od II wieku przed Chrystusem żydowscy autorzy uznawali szereg zdarzeń w życiu Abrahama za serię prób, stopniowo coraz bardziej wymagających i coraz trudniejszych. Poprzez te próby Bóg wypróbowywał Abrahama i jego wiarę w celu upewnienia się, że wybór Patriarchy był słuszny. Abraham został im poddany w celu uświadomienia wszystkim, że był godny stać się założycielem narodu, oddanym służbie Bogu i wykonaniu misji powierzonej temu narodowi z Bożej woli. Zgodnie z rabiniczną tradycją ofiarowanie Izaaka było tylko jedną z wielu prób. Artykuł, w oparciu o kilka wybranych, reprezentatywnych

rabinicznych dzieł i komentarzy, przedstawia bliżej koncepcję tych prób oraz różnice, jakie można wskazać w źródłach w zakresie ich identyfikacji i kolejności.

Łukasz Leonkiewicz zwraca w swoim tekście uwagę, że przez ostatnie trzydzieści lat patriarcha Bartłomiej I dążył do wypracowania w świadomości prawosławnej wrażliwości na kwestie ochrony środowiska naturalnego. Liczne przygotowane przez niego inicjatywy doprowadziły do tego, że temat ten zaistniał na stałe w refleksji teologicznej, w kalendarzu liturgicznym, w modlitwach mnichów i wiernych Kościoła prawosławnego. Związani z patriarchatem konstantynopolitańskim działacze prawosławni propagują ideę ochrony środowiska, wcielają ją w życie, dając przykład innym środowiskom prawosławnym. Z pewnością nie jest to kwestia zakończona. Patriarcha Bartłomiej wciąż na nowo podejmuje działania na rzecz ekologii, głosi stale potrzebę uwrażliwienia się na świat natury i podjęcie działań w celu ochrony go. Swoją działalnością rozpoczął bardzo współczesną aktywność Kościoła prawosławnego, pokazując, że teologia może i powinna podejmować kwestie współczesne. Rozświetlanie współczesnych problemów tradycją patrystyczną może doprowadzić do odświeżenia współczesnej dyskusji teologicznej i ożywienia jej w kontekście nowych wyzwań, jakie stoją przed Kościołem prawosławnym w XXI wieku. Dzięki jego aktywności na polu ekoteologii następne pokolenia ludzi Kościoła będą mogły korzystać z tego, co zostało już wypracowane, będą mogły rozwijać zagadnienia dotychczas nie podjęte i rozpocząć współpracę międzywyznaniową na rzecz budowania wrażliwości ekologicznej w Kościele. Najlepszym przykładem takiej działalności jest encyklika papieża Franciszka „Laudato Si”, w której wspomina się nauczanie patriarchy Bartłomieja I o „konieczności wyrażenia skruchy z powodu braku naszej dbałości o planetę”. Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że przyszłe pokolenia będą czerpały z dziedzictwa, jakie patriarcha Bartłomiej wypracował przez ostatnie trzydzieści lat.

Bartosz Trojanowski zauważa z kolei, że w wielu przypadkach praktyki duszpasterskiej pojawiają się sytuacje, w których rodzice chrześni nie mogą, nie chcą pełnić swojego zadania lub nie zostali

wyznaczeni przez rodziców lub prawnych opiekunów. W konsekwencji tego dziecko, a nawet dorosły w najbliższym czasie od chrztu nie może otrzymać „pomocy duchowej”, którą powinien być rodzic chrzestny wobec swojego chrześniaka. W przypadku zadania chrzestnego można mówić o pewnego rodzaju analogii do urzędu kościelnego, a w konsekwencji można również stwierdzić istnienie „wakatu” zadania chrzestnego w przypadkach, kiedy nie ma nikogo, kto byłby powołany do udzielenia tej „duchowej pomocy” rodzicom lub prawnym opiekunom. W rezultacie można mówić o pewnego rodzaju luce prawnej, ponieważ prawo powszechne nie podaje wprost rozwiązania tej kwestii prawnej. Pośrednio jednak można upatrywać rozwiązanie takiej sytuacji w możliwości wyznaczenia świadka bierzmowania, który nie jest chrzestnym. Jednakże to rozwiązanie, zawarte w prawie powszechnym, jest możliwe jedynie w momencie przystępowania do sakramentu bierzmowania. Dlatego można mówić dalej o luce prawnej, ponieważ są inne przypadki, w których ustanowienie zastępczej „pomocy duchowej” świadczonej przez tych, którzy pełnią zadanie rodziców chrzestnych, jest jak najbardziej wskazane. Dlatego w rozwiązaniu tej kwestii należy przywołać prawo partykularne obowiązujące w Polsce, które stosuje się w przypadkach przysposobienia. Tam znajduje się możliwość wyznaczenia zastępczych (substytutów) rodziców chrzestnych.

*Redakcja*